

# Krystyna Długosz-Kurczabowa

---

## Biblizmy w języku staropolskim

---

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 1, 27-48

---

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA DŁUGOSZ-KURCZABOWA

## Bibilizmy w języku staropolskim

I. Termin biblizm nie jest jeszcze notowany ani w słownikach ogólnych języka polskiego, ani w słownikach specjalistycznych. U jego podstawy znajduje się *Biblia*, a formant *-izm* (podobnie jak w wyrazach *polonizm*, *kaszubizm*, *germanizm*, *rusycyzm*, *kresowizm*) wskazuje jednostkę językową (wyraz, połączenie wyrazowe, formę, znaczenie). Najogólniejsza zatem definicja tego terminu jest następująca: biblizmy to jednostki języka przejęte z *Biblii* i funkcjonujące poza nią.

*Biblia* jest świętą księgą chrześcijan. Przyjęcie przez Polskę chrztu w X w. miało wymiar nie tylko religijny, ale także kulturowy, polityczny. Zdecydowało ono o włączeniu nas do Europy zachodniej. W tej części kontynentu obowiązywała teraz jedna religia i jedna jej święta księga – *Biblia*, jeden alfabet i jeden oficjalny język – łacina.

Przez pierwsze wieki bezpośredni kontakt z *Biblią* – czy to w wersji oryginalnej, czy w greckim przekładzie, tzw. *Septuagincie*, czy wreszcie w tłumaczeniu łacińskim, tzw. *Wulgacie* – miała niewielka garstka wykształconych teologicznie i poliglotycznie Polaków.

Najwcześniejsze translacje *Pisma św.* na język polski objęły tylko niewielkie fragmenty, przede wszystkim *Dekalog*, stanowiący fundament ustawodawstwa starotestamentowego oraz tzw. *Modlitwę Pańską*, modlitwę zawierającą skondensowany wykład filozofii chrześcijańskiej. Te modlitwy były głoszone w kościołach, często zamiast homilii.

Pierwsze tłumaczenia dłuższych partii to XIII-wieczne przekłady *Księgi Psalmów*, przy czym zachowały się jedynie ich odpisy z wieków późniejszych, tzw. *Psalterz floriański* i jeszcze późniejszy *Psalterz puławski*. Informacje o całościowych przekładach *Biblii* mamy z wieku XV (por. relację Jana Długosza o przekładzie *Pisma św.* dla królowej Jadwigi). Z tego też wieku pochodzi tzw. *Biblia królowej Zofii*, zwana również *Biblią szarospatacką*. Wiek XVI przynosi już wiele przekładów zarówno katolickich, jak i protestanckich.

Jednakże i teraz, i w wiekach późniejszych indywidualna lektura *Pisma św.* nie była u nas zjawiskiem powszechnym. Złożyło się na to wiele

przyczyn, a wśród nich ważną rolę odegrały względy kulturowe i ekonomiczne: niedostateczna edukacja, trudny dostęp do tekstu, niewielkie nakłady. Najczęstszymi formami kontaktu z *Biblią* były przekłady modlitw, pieśni (głównie psalmy), a przede wszystkim liturgia słowa w czasie mszy św. i innych nabożeństw. Można zatem mówić o ustnym przekazie, o słuchowym, a nie graficznym, wzrokowym kontakcie z *Pismem św.* To stwierdzenie odnosi się nie tylko do staropolszczyzny, lecz również do czasów późniejszych.

*Biblia* odczytywana jest dwuwymiarowo: w płaszczyźnie Bożej, eschatologicznej, i ludzkiej, doczesnej, ziemskiej. Zaskakuje nie tylko wielkością Jahwe, człowieczeństwem Jezusa, lecz także mentalnością ludzi starożytnego Wschodu, ich kulturą i obyczajami, organizacjami społecznymi i politycznymi, burzliwą historią, umiłowaniem wolności i długą niewolą, odmiennym od naszego krajobrazem, obcą nam fauną i florą; *Biblia* ukazuje narodziny chrześcijaństwa, ewangelizację świata, narodziny nowego kodeksu etycznego, przewartościowanie narodu wybranego w lud Boży.

Poznawanie *Biblii* miało różnorakie konsekwencje filozoficzne, teologiczne, kulturowe, społeczne i nawet polityczne.

*Biblia* – w polskich edycjach – miała także wpływ na rozwój polszczyzny. Najdobitniej uwidocznili się w postaci zapożyczeń.

Zapożyczenia biblijne to wyrazy, połączenia wyrazowe, konstrukcje, które wzbogaciły polszczyznę, zachowując przy tym swoje pierwotne znaczenia i funkcje. Przykładem są tu tzw. zapożyczenia rzeczowe, np. nazwy realiów wschodnich typu *aloes, figa, hyzop, gorczyca, oliwka, palma, soczewica, sykomora, krzew winny, wawrzyn*, w staropolszczyźnie również *resina* (żywica), *stokata* (mirra), *storak* (korzenie); nazwy organizacji, ugrupowań, np. *faryzeusze, saduceusze, zeloci, prozelici, areopag, sanhedryn*; nazwy monet, pieniędzy, np. *as, mamonna, denar, drachma, didrachma, talent*; nazwy duchów: *bestie, demony, smoki, lewiatany, antychrysty, molochoy, belzebuby*; bogate słownictwo onomastyczne: toponimy i hydronimy: *Betania, Nazaret, Betlejem, Genezaret, Izrael, Babilon, Babel, Jerycho, Jordan* i antroponimy: *Mojżesz, Salomon, Dawid, Ezehiel, Kohelet, Józef, Maryja, Hiob*.

Specjalną odmianą zapożyczeń są biblizmy, czyli takie wyrazy, połączenia wyrazowe, znaczenia, które zostały zaczerpnięte z *Biblii* i przeniesione do języka ogólnego, i które wiodą tam niezależny już od pierwowzoru żywot.

## II. Biblizmy onomastyczne

Wielki wpływ *Biblii* zaznaczył się w dziedzinie onomastyki, a w antroponimii w szczególności. *Biblia* zawiera kilkaset nazw i imion własnych,

przy czym w języku polskim utrwaliła się i usamodzielniała pewna, niewielka ich część. Nie wszystkim więc imionom biblijnym przysługuje miano biblizmu, a jedynie tym antroponimom, które w polskiej onomastyce są reprodukowane, czyli nadawane dowolnej klasie osób.

Wiadomo, że w czasach przedchrześcijańskich imię nadawane dziecku zawierało życzenie, jakie wspólnota rodowa pod jego adresem kierowała. Imię zatem nie tylko oznaczało, signifikowało nosiciela, lecz również znaczyło, wyrażało pewne treści, por. np. *Blizbor, Dobrociech, Domasul, Drogomił, Gniewomierz, Mirogniew, Obiecan, Poznan, Sulibrat, (suli = lepszy), Sulidziad, Sulistryj, Suliwuj, Zbroślaw, Zbysław, Zbygniew, Zdieszław, Zdziegniew* oraz znane do dziś *Bolesław, Mieczysław, Władysław*. W praktyce te imiona ulegały skracaniu, a stąd formy *Sław, Dasz, Miesz, Bliz, Woj* lub tworzono od nich nowe derywaty, np. *Blizoch, Milich, Mieszko* lub *Mieszek*.<sup>1</sup> W ten sposób przejrzysta struktura imienia ulegała zatarciu, imiona się leksykalizowały.

Imiona bohaterów *Starego i Nowego Testamentu* przeniesione w świat słowiański były od początku nieczytelne semantycznie. Przed wszystkim motywowały się osobowością i losami nosiciela każdego z nich. Pojawiły się czynniki buforujące możliwość reprodukcji biblijnego imienia w polskiej onomastyce. Wiązało się to również z nowym rozumieniem istoty imienia. Z jednej strony działały względy kultowe – ochrona imienia Jezus, Maryja<sup>2</sup>, a z drugiej strach, obawa przed imionami fatalnymi, np. *Hiob, Judasz, Łazarz*.

W staropolszczyźnie było bardzo dużo imion o biblijnej proweniencji<sup>3</sup>. Z różnych, nie zawsze znanych dziś powodów, wyszły one z użycia lub występują sporadycznie w środowiskach o wąskim zakresie. Oto one:

- Aaron/Aron – nosił je brat Mojżesza, w staropolszczyźnie bardzo produktywne, utrwalone w różnych postaciach graficznych: *Aron, Haron, Jaron*; przetrwało jako podstawa nazwisk;
- Abel – to imię młodszego syna Adama i Ewy;
- Abraham – tak nazywał się patriarcha izraelski, imię niesłychanie modne, dziś tylko w kręgach żydowskich;
- Amos – to imię nosiło kilka postaci *Starego i Nowego Testamentu*;

<sup>1</sup> Więcej informacji na ten temat: W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*. Kraków 1925 oraz M. Malec, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*. Wrocław, Ossolineum 1971.

<sup>2</sup> Dokładniejsze omówienie zawierają artykuły K. Długosz-Kurczabowej, *Nowotestamentowe antroponimy w języku polskim*. PorJ 1990, nr 8 oraz *Onomastyka Nowego Testamentu*, „Slavia Occidentalis” 1989/90, nr 46/47.

<sup>3</sup> Por.: W. Taszycki, *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VII. Wrocław, Ossolineum 1965.

- Andronik – imię nie znanego bliżej chrześcijanina, poświadczane kilkakrotnie w staropolszczyźnie;
- Apollos – imię greckie, które nosił Żyd aleksandryjski, w polszczyźnie utrwalone w postaci *Apollo* i *Apoloniusz*, przetrwało do dziś;
- Aram – imię hebrajskie znane z rodowodu Chrystusa, występowało tylko w staropolszczyźnie;
- Aza – to hebrajskie imię królewskie, poświadczane w polszczyźnie XIV-wiecznej;
- Barabasz – imię nowotestamentowe, nosił je buntownik żydowski, nadawane w stp. dzieciom nędzarzy;
- Beniamin – jest to imię najmłodszego syna Jakuba i Racheli, w epoce staropolskiej bardzo popularne, później przede wszystkim w funkcji apelatywu: *beniamin(ek)*;
- Demetriusz – greckie imię złotnika z *Nowego Testamentu*, bardzo modne w staropolszczyźnie i w wiekach średnich, później tylko w wersji wschodniosłowiańskiej *Dymitr*;
- Eleazar – imię przodka Jezusa, poświadczane w XIV w., rzadkie; popularne w nowotestamentowej wersji spolonizowanej *Łazarz*;
- Eliasz – to prorockie imię starotestamentowe, w polszczyźnie średniowiecznej w wielu wariantach: *Uljasz*, *Heljasz*;
- Elizeusz – imię prorockie, podobnie jak dwa poprzednie o strukturze teoforycznej;
- Emmanuel – imię znane z NT i ST, rzadkie w staropolszczyźnie, sporadycznie zdarza się i dziś;
- Enoch – imię znane zarówno ze *Starego*, jak i z *Nowego Testamentu*, poświadczane w polszczyźnie XIV-wiecznej;
- Filemon – greckie imię nowotestamentowe, znane w Polsce od XV w.;
- Fortunat – łacińskie imię chrześcijanina, znane u nas od XV w.;
- Gajus – imię z *Nowego Testamentu*, poświadczane w XIV w., rzadkie;
- Gedeon – imię hebrajskie znane ze ST i NT, w polszczyźnie od XIV w.;
- Her – imię hebrajskie, starotestamentowe, w polszczyźnie od XIV w.;
- Izaak – imię hebrajskie rozpowszechnione od XIV w., później ograniczone do środowisk żydowskich;
- Izajasz – imię starotestamentowe, znane już w XIII-wiecznej polszczyźnie, później ograniczone do środowisk żydowskich;
- Jeremiasz – imię proroka ze *Starego Testamentu*, popularne zwłaszcza w polszczyźnie XV-wiecznej, później tylko u prawosławnych;
- Job/Hiob – imię starotestamentowe, znane w staropolszczyźnie, później wychodzi z użycia;



Rys. 3. Daniel Chodowiecki: Portretowanie prymasa Podoskiego w stroju świeckim. 1773

- Jozafat – hebrajskie imię królewskie, ma XIII-wieczną dokumentację, później występuje sporadycznie, częściej na wschodzie;
- Juda – to imię nosiło kilka postaci ze ST i NT, ma XV-wieczną dokumentację;
- Justus/Just – imię chrześcijanina, ucznia Barnaby, częste w polszczyźnie średniowiecznej;
- Kleofas – imię ucznia Jezusa, częste w średniowieczu, później wyjątkowe;
- Lot – imię bratanka Abrahama, znane tylko w średniowieczu;
- Łazarz – nowotestamentowa wersja imienia *Eleazar*, najpierw bardzo popularne, później tylko w środowiskach nędzarzy;
- Mojżesz – imię wielkiego przywódcy żydowskiego pojawiło się w XV-wiecznej polszczyźnie, później znane tylko w kręgach żydowskich;
- Noe – znane imię starotestamentowe, w Polsce występuje od XV w.;
- Piłat – imię namiestnika Judei ma w polszczyźnie XV-wieczną dokumentację, nie wchodzi jednak na długo do polskiego zasobu nazewniczego;
- Prochor – imię z *Nowego Testamentu*, znane głównie w staropolszczyźnie;
- Rufus/Rufin – łacińskie imię z NT, znane od XIII w., popularne w dobie średniopolskiej;
- Sadok – imię hebrajskie, znane i popularne w średniowieczu;
- Sala – imię hebrajskie ze *Starego Testamentu*, na krótko gościło w nazewnictwie staropolskim;
- Salomon – imię króla i mędrca żydowskiego, znane i popularne wśród szlachty w okresie od XIII do XVIII w., później ograniczone do środowisk żydowskich;
- Samson – imię starotestamentowe, znane i popularne w średniowieczu;
- Samuel – imię ze *Starego Testamentu*, królewskie, znane i popularne wśród szlachty XV- i XVI-wiecznej;
- Sylas/Sylwan – imię notowane w XIII w., później wychodzi z użycia;
- Tercjusz/Tercjan – łacińskie imię z *Nowego Testamentu*, rzadkie, w dobie nowopolskiej już nie używane;
- Trofim – imię greckie, szybko wyszło z użycia, znane w kościele wschodnim;
- Tamon – greckie imię chrześcijanina, pojawiło się w XIII w., nigdy nie uzyskało większej popularności;
- Tarannos – greckie imię nowotestamentowe, dość wcześnie weszło do polskiego zasobu nazewniczego, wcześniej też z niego wyszło;

Tytus – imię łacińskie, używane od XV w., później tylko w wyższych sferach;

Urban – imię łacińskie, rzadkie;

Zachariasz – znane w polszczyźnie już od połowy XII w., rzadkie;

Zacheusz – imię celnika z *Nowego Testamentu*, znane tylko w średniowiecznej polszczyźnie;

Zebedeusz – imię nowotestamentowe, znane w XV-wiecznej polszczyźnie.

Odrębną grupę stanowią te imiona, które w staropolszczyźnie cieszyły się wielką popularnością, a w dobie nowopolskiej – z różnych powodów – należą do imion rzadkich. Są to:

Barnaba – imię misjonarza chrześcijańskiego, znane u nas już od XII w.;

Daniel – imię proroka, notowane już w XIII w.;

Dawid – imię potężnego króla żydowskiego, wcześniej się pojawiło w polskiej antroponimii;

Dionizy – imię chrześcijanina, znane już od XIII w., także w wersji spolonizowanej *Dziwisz*;

Jonasz – imię starotestamentowe, poświadczane od wieku XV;

Klemens – łacińskie imię chrześcijanina;

Nikodem – imię greckiego pochodzenia.

W epoce staropolskiej niewątpliwie najpopularniejszymi imionami były:

Adam – imię pierwszego człowieka, starotestamentowe, hebrajskie;

Andrzej – imię apostoła, greckiego pochodzenia;

Feliks – imię namiestnika Judei, łacińskie, konkurujące z polskim jego odpowiednikiem – *Szczęśny*;

Filip – imię apostoła, greckie; dziś mniej popularne;

Jakub – imię hebrajskie, teoforyczne, miało wielu zacnych nosicieli zarówno w ST jak i NT (np. wnuk Abrahama i ojciec dwunastu patriarchów, ojciec Józefa, apostoł);

Józef – imię hebrajskie, teoforyczne, popularne w *Biblii* (np. syn Jakuba i Racheli, oblubieniec Maryi, kandydat na apostoła);

Łukasz – imię ewangelisty, łacińskie;

Maciej – imię apostoła, greckie;

Marek – imię ewangelisty, greckie;

Mateusz – imię ewangelisty, hebrajskie;

Mikołaj – imię diakona z *Dziejów Apostolskich*, greckiego pochodzenia;



Paweł – imię Żyda zwanego pierwotnie Szawłem, łacińskie;  
Piotr – imię następcy Chrystusa, greckie;  
Stefan i Szczepan – to dwie kontynuacje greckiej formy *Stefanas*;  
Tadeusz – imię pochodzenia hebrajskiego, nosił je apostoł;  
Teofil – imię teoforyczne, greckiego pochodzenia;  
Tomasz – imię aramejskie, nosił je apostoł.

Wszystkie te imiona zachowują do dziś wielką popularność.  
Biblijną proveniencję mają również popularne imiona żeńskie:

Anna – imię hebrajskie, kilka nosicielek ze *Starego i Nowego Testamentu*;  
Elżbieta – imię hebrajskie, nosiła je m.in. matka Jana Chrzciciela;  
Ewa – imię pierwszej kobiety, hebrajskie;  
Joanna – imię hebrajskie, nowotestamentowe;  
Magdalena – imię hebrajskie, nowotestamentowe;  
Marta – imię o rodowodzie aramejskim, nowotestamentowe, ma dokumentację polską od XIII w.;  
Rachel/Rachela – starotestamentowe imię żony Jakuba, zdobywa popularność od XV w.;  
Salome/Salomea – imię hebrajskie, nosiła je córka Heroda, znane od wczesnego średniowiecza;  
Tamara – imię hebrajskie, znane przede wszystkim z rodowodu Chrystusa, nie uzyskało większej produktywności w polskim nazewnictwie;  
Zuzanna – imię hebrajskie, kilka nosicielek ze ST i NT, w polszczyźnie znane już od XIII w.

A zatem w polskiej historii wymienionych imion można dostrzec taką tendencję: imiona *Anna, Elżbieta, Ewa, Joanna, Magdalena, Marta* i *Zuzanna* należą od czasów najdawniejszych do naszego podstawowego zasobu antroponimicznego. Popularne w staropolszczyźnie imiona *Rachela* i *Salomea* ograniczają zakres występowania do środowisk żydowskich, a *Tamara* – do prawosławnych.

Antroponimia biblijna nie tylko wzbogaca zasób polskiego nazewnictwa osobowego, lecz również staje się źródłem wielu wyrazów pospolitych. Dzieje się tak w wyniku procesu apelatywizacji<sup>4</sup>, którego początki sięgają epoki staropolskiej.

---

<sup>4</sup> Szerzej o tym procesie por. K. Długosz-Kurczabowa, *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*. Wrocław, Ossolineum 1990.

Oto Cham, który zachował się niegodnie wobec swojego ojca Noego, dał początek *chamom*, czyli ludziom „podłego urodzenia” – w dawniejszych wiekach – głównie chłopom. Maciej Strykowski, kronikarz XVI-wieczny, przestrzegał „Nie czyń się chامية Jafetem, strzeż roli” (L). Przez długie wieki utrzymywało się uzasadnienie różnic stanowych, które najwięcej przedstawił Gerwazy w *Panu Tadeuszu*:

Prawda, że się wywodzim wszyscy od Adama,  
Alem słyszał, że chłopci pochodzą od Chama,  
Żydowie od Jafeta, my szlachta od Sema,  
A więc panujem jako starsi nad obiema.

Zapoczątkowana w staropolszczyźnie apelatywizacja doprowadziła do tego, że obok Beniamina „syna Jakuba i Racheli” występuje w polszczyźnie *benjamin(ek)* ‘pieszczoch, pupilek’, obok Hamana „wroga Żydów” – *haman* ‘ciężkie, niezgrabne stworzenie’, obok Judasza „apostoła, który zdradził Jezusa” – *judasz* ‘zdrajca i obłudnik’, obok Łazarza „przyjaciela Jezusa” i „bohatera przypowieści” – *łazarz* ‘nędzarz, chory’, obok Samarytanina „mieszkańca Samarii z przypowieści” – *samarytanin* ‘człowiek wrażliwy na ludzkie cierpienia’, obok Molocha „bożka” – *moloch* ‘coś nienasyconego, pochłaniającego ofiary’.

Podobnie biblijne nazwy miejsc oprócz swego prymarnego, onomasycznego znaczenia uzyskują w polszczyźnie znaczenie wtórne, sekundarne, por. Babilon i *babilon* ‘dowolne miasto pełne bogactw i pokus, rozwiązości’ (por.: P. Skarga, Hieronim Rzym *Babilonem* zowie, dla złych obyczajów Rzymian, SW); Eden i *eden* ‘miejsce szczęśliwe’; Gehenna i *gehenna* ‘cierpienia psychiczne i fizyczne’; Golgota i *golgota* ‘wielkie, niezasłużone cierpienie’; Sodoma i Gomorra oraz *sodoma i gomora* ‘miejsce rozpustne, siedlisko zła’.

Na biblijnych realiach nazewniczych ukształtowały się w polszczyźnie takie frazeologizmy, jak:

- łono Abrahama – szczęśliwa wieczność
- widzieć Abrahama – umrzeć
- chodzić od Annasza do Kajfasza – korowody, ceregiele
- porcja Beniamina – największa część
- pocieszyciel Hioba – fałszywy przyjaciel
- Hiobowy posłaniec – o doniesieniu smutnym
- pocałunek Judasza – fałszywy gest
- piętno Kaima (współcześnie: Kaina) – znamię zbrodniarza
- nocny Marek – człowiek chętnie pracujący w nocy
- tłuc się jak Marek po piekle – chodzić bez celu

- dostać się jak Piłat w credo – niepotrzebnie
- wyrok Salomona – mądre, choć zaskakujące orzeczenie
- miłosierny samarytanin – człowiek spieszący z pomocą
- śpiewać Tadeusza – być w krytycznym położeniu
- niewierny Tomasz – niedowiarek
- cnotliwa Zuzanna – osoba cnotliwa albo udająca cnotliwą.

Imiona osobowe typu *Adam, Ewa, Abel, Kain/Kaim* zostały bezpośrednio przeniesione z *Biblii* do polskiego zasobu nazewniczego i uzyskały tu mniejszą lub większą popularność. Natomiast procesy apelatywizacyjne, powodujące przejście Moloch → *moloch*, Gehenna → *gehenna*, Judasz → *judasz* oraz powstawanie nowych związków frazeologicznych typu *łono Abrahama, zobaczyć Abrahama, iść do Abrahama* aż po współczesne *skoczyć na piwo do Abrahama* są już tylko pośrednio związane z tekstem biblijnym.

### III. Biblizmy leksykalno-frazeologiczne

*Biblia* w całej swej różnorodności form i tematów jest również kodeksem etycznym. Zasady moralne, refleksje filozoficznej natury przyjmują formę przykazań, nakazów, błogosławieństw, przysłów, sentencji. Nic więc dziwnego, że niektóre z nich były popularyzowane bardzo wcześnie i używane nie tylko w podstawowym, biblijnym znaczeniu, lecz również w znaczeniu przenośnym, wtórnym. Oto przykład: fragment *Nowego Testamentu*, tzw. *Modlitwa Pańska* (Mt 6, 9) był znany w staropolszczyźnie pod łacińskim tytułem *Pater noster*, który przetrwał do dziś w niezmienionej postaci tylko w zwrocie *sprawić komu pater noster*, czyli 'wymierzyć karę, wygłosić reprimendę, ukarać, zbić kogo'. Natomiast tytuł modlitwy uległ skróceniu i polonizacji, tak że ostatecznie przyjął postać *pacierz*. Początkowo oznaczał tylko *Modlitwę Pańską*, ale w okresie późniejszym służył do określania całego zestawu modlitw codziennych. Pozostawał jednak nazwą tekstu modlitewnego. *Pacierz* stał się podstawą frazeologizmów, w których przestał pełnić swoją prymarną, biblijną funkcję. Określenie, że *coś jest pewne jak amen* w *pacierzu* oznacza tyle, że 'coś jest rzeczywiście pewne'; podobnie *powtarzać coś jak za panią matką pacierz*, to tyle, co 'bezmyślnie kogo naśladować'. Powstałe w ten sposób frazeologizmy możemy uznać za biblizmy.

Z tekstu *Biblii* ulatywały zarówno pojedyncze „skrzydlate słowa”, jak i połączenia wyrazowe: wyrażenia, zwroty, frazy.

Pierwszą grupę reprezentują słowa typu *alleluja, amen, kyrie eleison*. Hebrajski wyraz *halleluya*, greckie *alleluia* jest skróconym wyrażeniem o znaczeniu 'wysławiajcie Jahwe', pełni funkcję aklamacji liturgicznej w psalmach. Jest również okrzykiem uwielbienia Boga<sup>5</sup>. W polszczyźnie ogólnej od dawna funkcjonujące życzenie *wesołego Alleluja* potwierdza następującą zmianę znaczeniową: *alleluja* → 'święta wielkanocne'. W staropolszczyźnie, a dziś tylko dialektalnie, określenie *tam było alleluja* jest równoznaczne twierdzeniu: 1. 'tam nie było nikogo' (SW) lub 2. 'panował tam nieporządek, nieład'.

*Amen* – słowo hebrajskiego pochodzenia jest pojemne znaczeniowo: zawiera życzenie: „niech się tak stanie”, a zarazem potwierdzenie wypowiedzianych słów „tak, to jest prawda”<sup>6</sup>. W staropolszczyźnie mówiono: *nie już amen*, czyli 'jeszcze czas, jeszcze klamka nie zapadła'; *teraz już amen*, czyli 'już koniec', *powiedz amen*, czyli 'zakończ coś ostatecznie'.

*Kyrie eleison* to nie tylko starotestamentowe wezwanie (Ps 56, 2) – odpowiednik łc. *Miserere mei, Deus*, to nie tylko inwokacja we mszy św., to również – w polszczyźnie potocznej – okrzyk zdziwienia, przerażenia, np. *o kyrie eleison, co się tutaj dzieje*.

Drugą grupę tworzą frazeologizmy utrwalone bądź to w wersji łacińskiej, bądź w polskiej. W minionych epokach było ich znacznie więcej niż dziś. Ich znaczenia biblijne, prymarne są powszechnie znane (jednak dla ułatwienia odczytania podaję lokalizację w tekście *Biblii*), natomiast znaczenia wtórne, metaforyczne są uwarunkowane kontekstowo lub sytuacyjnie (dlatego nie analizuję ich tu szczegółowo). Przykłady:

- Fiat lux – Niech się stanie światłość (Rdz 1, 1)
- Ad patres – Do ojców (IV Kr 22, 20)
- Non plus ultra/Nec plus ultra – Dalej nie postąpisz/Nic ponad to (Job 33, 11)
- Memento mori – Pamiętaj, żeć śmierć nie omieszka/Pamiętaj o śmierci (Ekz 14, 12)
- Mihi heri et tibi hodie – Mnie wczoraj, a dziś tobie (Ekz 14, 12)
- Vae soli – Biada samotnemu (Ekl 4, 10)
- Nihil sub sole novum/Nil novi sub sole – Nic nowego pod słońcem (Ekl 1, 10)
- Vanitas vanitatis et omnia vanitas – Marność nad marnościami i wszystko marność (Ekl 1, 2)
- Sursum corda – W górę serca (Jer 3, 4)

<sup>5</sup> Por.: Xavier Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*. Księgarnia Świętego Wojciecha 1981.

<sup>6</sup> Xavier Léon-Dufour, op. cit., s. 130.

- Qualis mater, talis filia – Jaka matka, taka córka (Ez 16, 44)
- Apage, Satana! – Pójdź precz, szatanie! (Mt 4, 10)
- Nemo propheta in patria sua – Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju (Mt 13, 57)
- Signum temporis – Znak czasu (Mt 16, 4)
- Medice, cura te ipsum – Lekarzu, ulecz samego siebie (Mk 4, 23)
- Vade mecum – Pójdź za mną (J 1, 43)
- Spiritus fiat, ubi vult – Duch tchnie, kędy chce (J 3, 8)
- Quo vadis, Domine? – Dokąd idziesz, Panie? (J 15, 13)
- Quid est veritas? – Co to jest prawda? (J 18, 38)
- Ecce homo – Oto człowiek (J 19, 5)
- Quod scripsi, scripsi – Com napisał, napisałem (J 19, 22)
- Noli me tangere – Nie tykaj się mnie (J 20, 17)
- Anathema sit! – Niech będzie przeklęty! (Dz 16, 22)
- Requiescat in pace – Niech odpoczywa w pokoju (Ps 4, 9)
- Miserere mei, Deus – Zmiłuj się nade mną, Panie (Ps 56, 2).

Trzecią grupę tworzą te frazeologizmy, które pochodzą bezpośrednio z *Biblii* lub też zostały uformowane na podstawie *Biblii*, lecz stały się już jednostkami języka ogólnego, tzn. że ich biblijna proveniencja nie jest powszechnie znana. Oto przykłady takich wyrażen:

- zakazany owoc (Rdz 3, 3)
- listek figowy (Rdz 3, 7)
- znamię Kainowe (Rdz 4, 15)
- palec Boży (Rdz 8, 16)
- ciemności egipskie (Wj 10, 21)
- plagi egipskie (Wj 11, 9)
- człowiek twardego karku (Wj 33, 3)
- trąba jerychońska (Joz 6, 20)
- grzechy młodości (Job 13, 26)
- książkę pokoju (Iz 9, 6)
- kamień obrazu (Iz 8, 14)
- kielich goryczy (Mt 26, 39)
- ptaki niebieskie (Mt 6, 26)
- korona cierniowa (Mt 26, 27)
- zabłąkana owca (Mk 15, 6)
- syn marnotrawny (Mk 15, 11)
- noc ciemności (Mk 22, 53)
- żywe kamienie (1P 2, 4).

Często przyjmują one formy zwrotów lub fraz:

- w pocie czoła pracować będziesz (Rdz 3, 15)
- grzech wołający o pomstę do nieba (Rdz 4, 10)

- głos wołającego na puszczy (Iz 40, 3)
- na wschód od Edenu (Rdz 4, 16)
- obrócić się w słup soli (Rdz 19, 26)
- ziemia mlekiem i miodem płynąca (Wj 33, 3)
- oko za oko, ząb za ząb (Wj 21, 24)
- strzec jak źrenicy oka (PowP 32, 10)
- na tym łez padole (Ps 83, 7)
- i przekują miecze swe na lemieszce (Iz 2, 4)
- rzeź niewiniątek (Mt 2, 16)
- kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha (Mt 11, 15)
- kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest (Mt 12, 30)
- małej wiary, czemuś zwątpił? (Mt 14, 31)
- nie gorszyć maluczkich (Mt 18, 5)
- wiele jest wezwanych, ale mało wybranych (Mt 20, 16)
- oddajcie tedy co cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu (Mt 22, 21)
- nie zostanie tu kamień na kamieniu (Mt 24, 2)
- i powstanie tu wielu fałszywych proroków (Mt 24, 11)
- czuwajcie tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny (Mt 25, 13)
- idźcie ode mnie, przekłęci (Mt 25, 41)
- duch wprowadzie ochoczy, ale ciało mdłe (Mt 26, 52)
- umywać ręce (Mt 27, 24)
- a niechaj mowa wasza będzie tak, tak; nie, nie (Mt 5, 37)
- niechaj nie wie lewica, co czyni prawica (Mt 6, 3)
- nie można dwom panom służyć (Mt 6, 24)
- nie możecie Bogu służyć i mamonie (Mt 6, 24)
- nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni (Mt 7, 1)
- nie miećcie perel waszych przed wieprze (Mt 7, 6)
- proście a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, pukajcie a będzie wam otworzono (Mt 7, 7)
- strzeżcie się fałszywych proroków (Mt 7, 15)
- budować dom na piasku (Mt 7, 26)
- tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mt 8, 12)
- nie leją młodego wina w stare bukłaki (Mt 9, 24)
- darmo otrzymaliście, darmo dawajcie (Mt 10, 5)
- Legion mi na imię, albowiem nas jest wielu (Mk 5, 9)
- szabat czynion jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabat (Mk 2, 27)
- znak, któremu sprzeciwiać się będą (Łk 2, 34)
- przyjacielu, posiadź się wyżej (Łk 14, 10)
- jeśliby ci milczeli, kamienie wołać będą (Łk 19, 40)
- odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią (Łk 23, 34)

- zdaj sprawę z włodarstwa twego (Mk 16, 2)
- twarda jest ich mowa i któż jej słuchać będzie? (J 6, 61)
- nie sądźcie według pozorów (J 7, 24)
- i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi (J 8, 32)
- szczęśliwa to rzecz raczej dawać, aniżeli brać (J 20, 35)
- niezbadane są wyroki Opatrzności (DzA 20, 35)
- przemija postać tego świata (DzA 7, 31)
- ich bogiem jest brzuch (DzA 3, 19)
- diabeł jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł (1P 5, 8).

#### IV. Biblizmy pojęciowe

Istotną cechą *Biblii* jest jej uniwersalizm: jest ona bowiem adresowana do ludzi wszystkich czasów, wszystkich ras i kultur, wszystkich poziomów intelektualnych i cywilizacyjnych. Aby ten cel mógł być osiągnięty, redaktorzy (autorzy) dzieła posługiwali się środkami obrazowania czytelnymi dla wszystkich. Każdy z nich odcisnął też piętno własnej indywidualności, mentalności, edukacji. Najogólniej można więc powiedzieć, że *Pismo św.* w dużym stopniu odzwierciedla wschodni, hebrajski sposób postrzegania świata i jego interpretację. Ta wschodnia mentalność rozprzestrzeniła się wraz z *Biblią* na cały świat. Jej oddziaływanie dostrzegamy również i u nas, w semantyce wyrazów i połączeń wyrazowych. Oto kilka przykładów:

#### IMIĘ

Jest to prastary wyraz indoeuropejski, dobrze zachowany w wielu językach, por. np. niem. *Name*, łac. *nomen*, stind. *nama*, orm. *anun*, gr. *onoma*, hetyckie *laman*, tocharskie *nem*.

W naszej świadomości *imię* jest przede wszystkim nazwaniem człowieka, służy do jego wskazywania, do wyróżniania go z grupy podobnych mu istot. *Imię* zatem i osoba przez nie oznaczana mają zupełnie różną naturę, należną do odmiennych światów: do świata językowego, abstrakcyjnego i świata konkretnego, materialnego.

Wedle filozofii Wschodu *imię* nie tylko nazywa człowieka, wskazuje go, lecz również stanowi istotną część jego osobowości. Człowiek bez imienia jest bez znaczenia, właściwie nie istnieje. *Nomen est omen*.

Imiona w *Bibli* odgrywają bardzo ważną rolę. Sam wyraz *imię* występuje ponad tysiąc razy. Bóg sam lub za pośrednictwem aniołów nadaje imiona (np. Janowi). Zmiana imienia wiąże się ze zmianą osobowości, a nie jest zabiegiem tylko formalnym, administracyjnym (por. Abram → Abraham, Szymon → Piotr, Szawel → Paweł). Współzależność między imieniem a jego

nosicielem może doprowadzić do utożsamienia imienia z osobą. Dzieje się tak zwłaszcza w odniesieniu do Boga Jahwe i Jezusa. Stąd w *Starym Testamencie* nabożny lęk przed imieniem Boga, imieniem, którego – zgodnie z *Dekalogiem* – nie wolno używać nadaremnie. Także w *Nowym Testamencie* prośba *Modlitwy Pańskiej*: *święć się Imię Twoje* „tłumaczy się” jako ‘Boże, bądź pochwalony’. Biblijny zwrot w *Imię Boga* znaczył tyle, co ‘z Bogiem, Jego siłą i Jego mocą’; podobnie w *Imię Chrystusa* to tyle, co ‘Jego potęgą i autorytetem’. Możemy więc powiedzieć, że w tradycji biblijnej *imię* bywało utożsamiane z jego nosicielem.

Ta starożytna tradycja przeniknęła do nas i do naszego języka. Odnajdujemy jej ślady w staropolskiej frazeologii, np. *mieć złe imię*, czyli ‘być złym człowiekiem’, *nabyć imienia* to ‘zyskać dobrą opinię’; sądowy wyrok skazujący *na zgubne imię* był równoznaczny ze śmiercią cywilną, *człowiek* bowiem *bez imienia* tracił podstawę swej egzystencji. A i dziś wiemy, że *nazywać rzecz po imieniu* to tyle, co ‘dotykać jej istoty’; *występować w imieniu danej osoby* znaczyło i znaczy ‘występować z jej upoważnienia’, a zatem ‘zamiast niej’. Jeżeli *mówimy coś we własnym imieniu*, to znaczy, że mówimy ‘od siebie’. Dochodzi tu zatem do utożsamienia *imię* = *ja*.

Może tu warto zwrócić uwagę, że czasownik oznaczający mówienie, czyli *rzec* jest podstawą derywacyjną nazwy przedmiotu: *rzecz*. Ta relacja przypomina starotestamentowy opis stwarzania, który w istocie polegał na *n o m i n a c j i*; nadawanie przez Boga imienia było równoznaczne z powołaniem do istnienia.

## NIEBO I PIEKŁO

Niewątpliwym hebraizmem jest *niebo* i wszelkie połączenia wyrazowe na nim oparte. Występuje w *Biblii* bardzo często (ponad 500 razy)<sup>7</sup>. Najbardziej znane użycia to: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię* (Rdz 1, 1) oraz *Ojciec nasz, który jesteś w niebie* (Mt 6, 9) i *bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi* (Mt 6, 10).

*Niebo* to wyraz bardzo stary, powtarza się w wielu językach świata, por. np. ind. *nabhas*, grec. *nefos*, łc. *nubes* i *nebula*<sup>8</sup>, niem. *Nebel*. Jego pierwotnym znaczeniem jest ‘mgła, chmura, obłoki’, a następnie ‘to, co spod obłoków i chmur wygląda’. Utworzony od tego przymiotnik *niebieski* oznaczał najpierw ‘kolor błękitny’, czyli ‘kolor bezchmurnego nieba’, a następnie ‘bliskość z firmamentem’ – stąd *ciała niebieskie*, tzn. znajdujące się

<sup>7</sup> *Konkordancja do Biblii Tysiąclecia*. Fundacja Misyjna Świeckich, Warszawa 1990, podaje liczbę 556 użycy wyrazu *niebo* oraz 148 *niebios*.

<sup>8</sup> Obcojęzyczne odpowiedniki *nieba* mogą mieć również inne znaczenia, np. łc. *nebula* = mgła.



na niebie lub w pobliżu nieba oraz *ptaki niebieskie*, czyli 'latające pod niebem'. Współczesne *ptaki/ptaszki niebieskie* 'ludzie nie pracujący, żyjący na koszt innych' nawiązują – jak myślę – bezpośrednio do przypowieści o Opatrzności Bożej (Mt 6, 26): „Przypatrzcie się ptakom niebieskim nie sieją, ani żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a jednak Ojciec nasz niebieski żywi je”.

Według starożytnych kosmologii ponad tym niebem widzialnym, ponad niebiosami, znajduje się niebo niewidzialne, sfera absolutnie niedostępna człowiekowi, pozostająca w wyłącznym posiadaniu Boga, „stolica boska i rządu świata” – jak to pięknie sformułował S.B. Linde.

Chrześcijański termin *niebo* zawiera w sobie jeszcze wyższy stopień abstrakcji: *niebo* to nie tylko to, co widzimy, to nie tylko to, czego nie widzimy, czyli miejsce niewidzialne, to także nazwa pewnego stanu, pewnej formy egzystencji duchowej. Ojczenaszowe „któryś jest w niebie” nie tylko lokalizuje Boga we wszechświecie, lecz raczej określa Jego istotę, Jego transcendencję.

*Niebo* w znaczeniu abstrakcyjnym, duchowym, teologicznym występowało w polszczyźnie od czasów staropolskich, por. np. poświadczone u Lindego porzekadła: *Żonę i śmierć każdemu naznaczyły nieba; Niebo mi was przysyła; Będę o niego łaskawych nieb prosić; Coś o pomstę do nieba wola*.

*Niebo* w znaczeniu 'życie wieczne, raj, miejsce szczęśliwości wiecznej' często bywało używane w znaczeniu metaforycznym, por. Linde: „Bodaj nam z tego nieba do piekła pójść nie przyjdzie, jak się matuleńka dowie” lub powszechne „Panie, daj mu tam nieba”<sup>9</sup>.

Konwersem *nieba* jest *piekło*. Jest to wyraz prasłowiański, przy czym pierwotnie – aż do XV w. – był rodzaju męskiego: *ten pkiel*. Zmiana rodzaju gramatycznego z męskiego na nijaki była wynikiem tendencji porządkującej symetrię opozycji antonimicznej *to niebo: to piekło*.

W polskich przekładach *Biblii piekło* jest odpowiednikiem hebr. *szeol* i grec. *hades, tartaros, gehenna* (przy czym w różnych przekładach te odpowiedniości układają się inaczej; w BT np. *piekło* pojawia się tylko w NT u Mt, Mk i Łk – łącznie 11 razy, natomiast w przekładach wcześniejszych także w ST – 65 razy. Biblijne *piekło* jest hiperonimem wyrażającym skomplikowany stan określany również jako 'otchłań, ciemności zewnętrzne, jezioro pełne ognia, piec rozpalony, ogień, który nigdy nie gaśnie, udręki ognia, robak, zniszczenie, kara wieczna, cierpienie, zagłada, ruina, miejsce płaczu i zgrzytania zębami, oraz to, że się nie jest już poznawany i nie jest się w stanie poznawać, wreszcie potęgą śmierci'<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Wielość znaczeń wyrazu *niebo* w językach słowiańskich, w historii języka polskiego oraz w gwarach polskich przedstawił W. Kupiszewski, *Polskie słownictwo z zakresu astronomii i miar czasu. Stan obecny, historia i związki słowiańskie*. Warszawa, PWN, 1974, s. 10–17.

<sup>10</sup> Por.: Xavier Léon-Dufour, op. cit., s. 474.

To bogactwo określeń świadczy z jednej strony o wielości doznań przez nie nazywanych, z drugiej natomiast o ograniczeniach języka w wyrażaniu skomplikowanych znaczeń<sup>11</sup>.

Prasłowiańskie i przedchrześcijańskie *piekło* określało 'smołę'. To znaczenie – choć nie przez wszystkich uświadamiane – przetrwało w nazwach topograficznych i hydronimicznych typu *Piekielniki*, *Piekielnik*. Ich nowszymi wariantami semantycznymi są *Smolniki*, *Smolnica*, *Smolarze*. Staropolskie *zapiękać się*, *zapiękany* znaczyło tyle, co 'zatwardzać się, utwardzać się' – domyślnie jak smoła, gdy stygnie – por. np. w *Kazaniach świętokrzyskich*: *grzesznik w grzesze zapiękany jest jako kłodnik w ciemnicy skowany; zapiękały to ten, „który się zapiękał, zatwardziały, stwardniały, skrzepły, zaskorupiały”, np. żywot zapiękały albo zatwardziały lub kapelusz obwisł wytarty, zapiękały kurzawą* (L). To pierwotne znaczenie odnajdujemy również w staropolskim terminie medycznym „*piekielny ogień*, czyli św. Antoniego niemoc, gangrena, największe jakowe tylko być może zaognienie części jakiej ciała oraz początek psucia się, zgnilizny i obumierania przepalającej się części” (L).

Ogólnosłowiański *pkieł* 'smoła' zwłaszcza 'wrząca, dymiąca się, gotująca' bardzo dobrze nadawał się do przyjęcia również biblijnego znaczenia 'potępienia, ognia wiecznego, gehenny'.

Kolejnym etapem rozwoju znaczeniowego omawianego wyrazu po przejściu od znaczenia konkretnego, fizycznego do znaczenia abstrakcyjnego, religijnego, była laicyzacja terminu; *piekłem* staje się życie w ogóle, stajemy się dla siebie, stają się dla nas inni; jest *piekło wojny*, *piekło cierpień*, *piekło zazdrości*, *piekło nienawiści*. Biblizmami sensu stricto są *piekła* w tym ostatnim znaczeniu.

## PASTERZ I JEGO TRZODA

Zarówno w czasach *Starego Testamentu*, jak i w epoce *Nowego Testamentu* pasterstwo odgrywało bardzo ważną rolę w życiu Izraela. Specyficzną cechą tych epok było także i to, że zwierzęta hodowane, obok swych funkcji gospodarskich, spełniały też funkcję kultową: baranki, jagnięta, kozły były zwierzętami ofiarnymi.

Autorzy wielu ksiąg *Pisma św.* chętnie się odwołują do obrazów wziętych z życia pasterskiego, a jak to wynika z ksiąg ewangelicznych – Jezus trudne problemy eschatologiczne wyjaśniał przez przypowieści o dobrym pasterzu, o zbłąkanej owieczce, o wilku w skórze barana. W ten

<sup>11</sup> *Piekło* jako termin teologiczny tworzy paradygmat defektywny – ma tylko liczbę pojedynczą, *piekła* bowiem (formalne *plurale tantum*), do których zstąpił Jezus (por. *Credo*) określają dwie różne rzeczywistości eschatologiczne, por.: Xavier Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Pallotinum, 1973, s. 657.

sposób pasterz, baranek, owca, wilk obok znaczenia podstawowego ustabilizowały się jako symbole pewnych wartości.

*Pasterz* (i *arcypasterz*) staje się typem duchowego przywódcy odpowiedzialnego za powierzone mu stado. *Pasterzem* jest Jahwe (Rdz 48, 15); *Dobrym Pasterzem* jest Jezus Chrystus – zbawiciel całej ludzkości (J 10, 1–10), *pasterzem* stał się Piotr (J 21, 16) i jego następcy. To znaczenie *pasterza* jako ‘opiekuna dusz, ojca duchownego’ było w staropolszczyźnie bardzo żywe, por. np. wypowiedź Mikołaja Reja „Pasterze są, którzy czują (tzn. czuwają) nad trzodą Pańską, pilność czyniąc około ludu Bożego, pasąc ześcia ludzkie słowem prawdy, wilki od owieczek odganiając” (L), czy stwierdzenie Piotra Skargi: „Biskup jest pasterzem” (L), czy wreszcie przypomnienie Grzegorza Piramowicza: „Do pasterzów należy oświecenie ludu” (L); por. także *Volumina Legum*: „Duchowni ewangelicy mają być nazwani księża, pasterzami czyli ministrami verbi divini”.

Od XIX w. w tej funkcji występuje *duszpasterz*.

Rekapitulując zatem przyjmujemy, że staropolskie *pasterz* „opiekun” jest biblizmem.

Pod czułą opieką pasterza pozostają baranki, owce, kozły i jagnięta. Ta bogata symbolika pasterska dobrze osadzona w realiach Wschodu przeniknęła do nas i utrwaliła się w języku polskim. Najliczniejsze są odniesienia do *baran(k)a*.

Nasuwa się tu uwaga: frazeologizmy z wyrazem podstawowym *baran* mają prawie zawsze negatywne zabarwienie, np. *głupi jak baran*, *tępy jak baran*, *beczy jak baran*, *związali go jak barana*; podobnie z frazeologizmami zawierającymi przymiotnik *barani*: *barania głowa* = głupi, *baranie oczy* = bezmyślne, *śpiewać baranim głosem* = płakać, *trząść się jak barani ogon* = drzeć ze strachu. Tak więc *baran* ma w polskiej tradycji przede wszystkim negatywne konotacje, natomiast *baranek* – kojarzy się zawsze pozytywnie: *Barankiem* staje się sam Jezus Chrystus. Marcin Siennik (zm. 1588) tak uzasadnia mechanizm tej metafory: „Baranek, bydłę to według starego zakonu chędogie i czyste; dla rozmaitych jego właściwości dobrych, Bóg według człowieczeństwa między innymi zwierzęty raczył się barankowi przyrównać” (L); por. także *Baranek Boży*, *Baranek Paschalny*, *Baranek Wielkanocny*, a w wersji łac. *Agnus Dei*, *agnus*, a także *agnusek*.

*Barankami* stają się także ludzie, por. „Paś baranki moje (J 21, 15), por. też staropolskie „Kto kiedy widział kompanię baranków z wilkami?” (Fabian Birkowski, L); „Miłość lwa w baranka przemieniła” (Stanisław Grochowski, L); „Wszedł jak baranek, a zaraz jak lew ryczeć zaczął” (Piotr Skarga, L).

Bardziej skomplikowana jest symbolika związana z *kozłem*. Z jednej bowiem strony pozostaje żywy frazeologizm *kozieł ofiarny*, czyli ‘człowiek (ludzie) cierpiący za innych’ (por. np. „Tym ofiarnym kozłem rewolucji było Towarzystwo Patriotyczne”, M. Mochnacki), z drugiej natomiast bardzo

bogate frazeologizmy staropolskie związane z tym wyrazem utrwaliły jego negatywne znaczenie, por. np. „kozły za złych ludzi, baranki za dobrych biorą się” (Zygmunt Brudecki, XVI w.); „stać na lewicy z kozłami” (L), „nie bądźcie nieczyści jako kozłowie” (*Postylla*), „z kozła stał się owcą, z turbatora miłośnikiem pokoju” (Melecjusz Smotrycki, XVI w.), „Bóg cierpi kozła, nie tylko barana” (J. Wadowski, XVII w.).

*Jagnię, jagniątko* zawsze funkcjonowało jako symbol niewinności, łagodności, skromności.

Wydaje się zatem, że ten sposób postrzegania świata przez pryzmat doświadczeń pasterskich, można uznać za hebraizm, przeniesiony do nas za pośrednictwem *Biblii*.

### BAŁWAN

Wyraz to prasłowiański (a tam przywędrował ze Wschodu), oznaczał bryłę znacznej wielkości, duży kawał czego, np. stpol. *bałwan soli, bałwan kruszcu, bałwan miedzi*, a nawet *bałwan dymu*. Drugie, biblijne już znaczenie to „posąg nad miarę ludzką; w polskim bałwan szczególnie, obraz rznięty pogański, posąg bożka jakiego, za tym i bożek pogański” (L). Szymon Budny stwierdza, że ta modyfikacja znaczenia dokonała się pod wpływem hebr. *baalim* (L). Piotr Skarga przypomniał „Bóg tych obrazów zakazał, które się właśnie bałwanami zowią, to jest na których człowiek przestaje, żeby bogami jego były” (L).

Różnice między staropolszczyzną a językiem nowopolskim w tym zakresie dobrze ukazują przekłady biblijne. Oto np. Wujkowemu przekładowi:

zawstydziły się ryciny jego  
zwyciężone są *bałwany* jego (Jm 50, 3),

odpowiada w BT:

hańbą okryte są jego posągi  
jego *boższcza* zwalone;

podobnie Ez 20, 7 – u Wujka: „I mówiłem do nich: każdy obrażenia oczu swoich niech odrzuci, a *bałwanami* Egipskimi nie mażcie się”, natomiast w BT: „I powiedziałem im: Niech każdy odrzuci obrzydliwości, nęcące jego oczy, nie kalajcie się *bożkami* egipskimi”.

Także w polszczyźnie pozabiblijnej częste były użycia wyrazu *bałwan(ek)* w znaczeniu ‘posąg, obraz bożka’, por. np.

- Mieczysław bałwany bogów porozrzucał (Kromer, L);
- Mały bałwanik Apollinowy (Andrzej Wargocki, XVII, L);

- Król ten niezmiernie szukał, by kto kędy jakiego bałwanka abo obrazka tajemnie nie zachował (M. Bielski, L);
- Małym bałwankom, które wszędy stawiano, kadzidła ofiarowano (P. Skarga).

*Bałwanem* nazywano także człowieka dużego, niezgrabnego, nieruchawego. Linde podaje m.in.: „Człek, gdy pijany, powinien się z dala mieć od swojej żony, gdyż stąd się rodzą dzieci niezgrabne, bałwany” (Zabłocki) lub „Od kilku już dni bardzo się źle miał, już leżał jak bałwan nie ruszając się (Perzyna), „Kłania się, wszystkie stoją jak wryte, jak nie ma myśleć, że wszedł między bałwany?” (Dwor, 1650).

*Bałwan* w znaczeniu ‘głupiec, dureń, cymbał’ jest późne, XX-wieczne. W staropolszczyźnie natomiast *bałwan*, a zwłaszcza *bałwanek* występował w znaczeniu ‘ideał, bożek’, por. „Żadnej w lubym bałwanku przywary nie znają, wszystko im się wydaje piękne, bo kochają” (Zabłocki), „...bałwany sarmatyzmu, które naród nasz czyniły pośmiewiskiem uczeńszych” (L).

## BRAT

Jest to bardzo stary wyraz należący do terminologii rodzinnej, zachowany we wszystkich niemal językach indoeuropejskich, por. np. ind. *bhratar*, łc. *frater*, gr. *frater*, niem. *Bruder*, ang. *brother*.

W znaczeniu podstawowym i pierwotnym nazywa jednego z synów zrodzonych przez tę samą matkę.

Zgodnie jednak z tradycją Wschodu *braćmi* są członkowie tego samego narodu, por. Wj, 2, 11 w przekładzie Wujka: „W owe dni, gdy był urósł Mojżesz, wyszedł do *braciej* swej i ujrzał ich utrapienie i męża Egipczyka bijącego jednego z Hebrajczyków *braciej* jego”. Dziś w tej funkcji występuje *rodak*, por. ten sam fragment w BT: „Pewnego dnia Mojżesz, już dorosły, poszedł odwiedzić swych *rodaków* i zobaczył jak ciężko pracują. Ujrzał też Egipcjanina katującego pewnego Hebrajczyka, jego *rodaka*”.

Poświadczenie biblijnego znaczenia odnajdujemy w polszczyźnie pozabiblijnej, por. np. u S. Sarnickiego (1532–1597): „Do niektórych klasztorów tylko bracia narodu niemieckiego bywają przyjmowani”. Ta nazwa była również stosowana w odniesieniu do ludzi tego samego wyznania, por. np. u P. Skargi: „Zwali się chrześcijanie bracią jako rodzoną, dla wielkiej wspólnej miłości między sobą, a wszystko mieli wspólne, okrom żon”. *Bracia* jako ludzie jednego powołania, zwłaszcza w klasztorach i zgromadzeniach „szczególnie zakonnicy niewyksiężeni” (L) – zachowują tę nazwę do dziś. Rozszerzenie zakresu znaczeniowego, które dokonało się w staropolszczyźnie, ma swe źródło w *Biblii*.

## BÓG

Centralny wyraz *Pisma św.*; istniał już w polszczyźnie przedchrześcijańskiej, oczywiście w innym niż dzisiejsze znaczeniu; oznaczał bowiem abstrakcyjne 'szczęście, los pomyślny'. Relikty tego znaczenia zachowały się w derywatach *bogaty*, czyli 'mający bogów, mający bogów', *ubogi*, czyli 'pozbawiony bogów', *zboże*, czyli 'to, co się poszczęściło'. Pod wpływem *Biblii* dawny, bezosobowy *bóg* stał się osobowym *Bogiem*. Nowe derywaty *pobożny*, *boży*, stpol. *zbożny* nawiązują do tego drugiego, chrześcijańskiego znaczenia.

Można nawet przyjąć, że *bożek* (derywat od *bóg* w znaczeniu pierwszym z formantem *-ek* w funkcji konkretyzującej) oraz *Bożek* (derywat od *Bóg* z formantem *-ek* w funkcji deminutywnej) są w istocie homonimami.

Obok *Boga* istnieje też w języku *bóg* – obiekt kultu, czci i wiary, np. „Bóg jest każdemu to, w czym kto ufa i nadzieję pokłada (Grzegorz z Żarnowca, L), „Znikomą rozkosz, marny zysk za bogów mają” (Psalm, L). To znaczenie żywe jest do dziś.

V. Omówione tu typy biblizmów, tzn. biblizmy onomastyczne, leksykalno-frazeologiczne i pojęciowe nie ukazują zapewne wszystkich możliwych typów oddziaływań na język polski. Oczekiwać można takich wpływów w zakresie stylu i składni. Pozostawały one jednak poza zakresem moich badań. Szczególnie interesujące wydają się te jednostki języka przyjęte z *Biblii* do polszczyzny ogólnej, które nie przetrwały do czasów dzisiejszych. Oto przykład; w staropolszczyźnie był frazeologizm *pozwolić komu dachu*, czyli 'udzielić schronienia'. W dobie nowopolskiej zastąpiony przez *przyjąć kogo pod dach*. Wydaje się, że mogły tu zadecydować czynniki pozajęzykowe. W Palestynie czasów biblijnych były dachy płaskie i miały dookoła obrzeża, rodzaj tarasu wyzyskiwanego do różnych celów m.in. do budowania pokoju gościnnego<sup>12</sup>. A zatem *pozwolić komu dachu* w znaczeniu 'użyczyć' motywowało się wyraźnie. Odmienność realiów budowlanych palestyńskich i polskich stała się przyczyną usunięcia tego frazeologizmu na rzecz przejrzystego „przyjąć kogo pod dach”. Znajomość zarówno tekstów biblijnych jak i realiów wschodnich jest tu nieodzowna, by móc wyjaśnić dosłowność wielu sformułowań i mechanizm ich zmian.

Mając zatem świadomość tego, że nie mogłam przedstawić wszystkich biblizmów występujących w polszczyźnie ogólnej najstarszej doby, jednocześnie stwierdzam, że nawet tylko na podstawie omówionych przykładów można sformułować twierdzenie, że biblizmy tkwią głęboko zarówno w systemie gramatycznym, jak i w zasobie leksykalnym języka polskiego, i że nie

<sup>12</sup> Por.: Xavier Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, op. cit., s. 72–73.

wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jest ich tak dużo. Biblizmi posługujemy się wszyscy, także ci, którzy *Biblii* nie czytają, nie znają i nie uznają.

## WYKAZ SKRÓTÓW

### *Sigla biblijne* (Kolejność ksiąg według Wulgaty)

ST	– Stary Testament	Ekz	– Eklezjastyk, czyli Mądrość Syracha
Rdz	– Księga Rodzaju	Iz	– Księga Izajasza
Wj	– Księga Wyjścia	Jer	– Proroctwo Jeremiasza
PowP	– Księga Powtórzonego Prawa	NT	– Nowy Testament
Joz	– Księga Jozuego	Mt	– Ewangelia św. Mateusza
IVKr	– IV Księga Królewska	Mk	– Ewangelia św. Marka
Ez	– Księga Ezdrasza	Łk	– Ewangelia św. Łukasza
Job	– Księga Hioba	J	– Ewangelia św. Jana
Ps	– Księga Psalmów	Dz, DzA	– Dzieje Apostolskie
Ekl	– Księga Eklezjastesa	1P	– 1 List św. Piotra

### *Pozostałe skróty*

BT – *Biblia Tysiąclecia*, czyli *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych, pod red. Benedyktynów Tynieckich, Pallotinum, Poznań 1965.

L – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów 1854–1860.

SW – *Słownik warszawski*, czyli *Słownik języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

ang. – język angielski  
gr. – język grecki  
hebr. – język hebrajski  
ind. – język indyjski  
łc. – język łaciński

niem. – język niemiecki  
orm. – język ormiański  
stind. – język staroindyjski  
stp. – język staropolski  
śropol. – język średniopolski